

chętą swą sztukę na terenie zagranicznym, a szczególnie w krajach o wysokiej kulturze artystycznej, jak: Niemcy, Czechosłowacja, Holandia, Estonia, Łotwa i t. d., gdzie niema prawie analfabetów i gdzie pietyzm dla sztuki wogóle stanowi jedną z zasadniczych cech umysłowości i psychiki wszystkich warstw ludności, mają zadanie o tyle ułatwione, że pracować mogą w atmosferze, przesiąkniętej kultem dla wszelkiej formy artystyzmu, a więc i dla muzyki chóralnej, stojącej w wielu z tych krajów na bardzo wysokim poziomie.

Nie brak i u nas w Polsce ludzi rzekomo miłujących muzykę i śpiew, lecz aspiracje artystyczne nie sięgają zbyt wysoko, zadawania się w większości wypadków muzyką i piosenkami z lepszego, a nawet z całkiem niestety lekkiego kawiarnianego repertuaru — t. zw. sezonowymi „szlagierami“; z lubością zwłaszcza słucha się t. zw. „muzyki jazzowej“, gdzie prym trzymają jazgotliwe i beczące saksofony, piły i t. p. wytwory kultury muzycznej afrykańsko-murzyńskiej, z dziwną łatwością i pochopnością przyswojonej przez pokolenie powojenne.

Zjawisko to zapisać wypada na karb braku w ich umysłowości tej głębokiej inteligencji muzycznej, która uzdalnia do odróżniania zewnętrznego (wątpliwego) efektu od powagi artystycznej istotnej muzyki i uspasabia do odsuwania wyższych emocyj, opartych na zdolności do refleksyj estetycznych. Inteligencję muzyczną istotną posiada bardzo niewielka część społeczeństwa, i ta tylko odczuwa potrzebę wysłuchania np. opery, czy koncertu muzyki poważnej. Reszta zaspakaja swoje upodobania artystyczno-estetyczne w kabarecie czy kawiarni, słuchając różnych „wydziwiał“ lub lichiej orkiestry. Od inteligencji słuchacza zależy czy wysłuchanie dzieła muzycznego wywoła w jego umyśle i duszy tę wyższą emocję, czy tylko podniecię zmysłową, lub wreszcie cokolwiek z wysłuchanego dzieła muzycznego będzie dla niego zrozumiałe. Rozwój inteligencji muzycznej jednostki zarówno jak i masy społecznej zależy jest w dużym stopniu od warunków kulturalnych, w jakich żyje całe społeczeństwo, lecz również i od osobistych danych słuchacza. Ogół nasz, zajęty prawie bez reszty codzienną żmudną pracą i walką o byt może nawet nie przeczuwa tych wzniosłych uczuć, jakie mogą wywołać wrażenia muzyczne, karmi się, natomiast, najlichszym surogatem muzyki w postaci brukowych kupletów o brutalnych rytmach i krzykliwej melodji, importowanych z egzotycznych krain o pierwotnej kulturze.

Uszlachetnienie i wzniesienie na wyższy stopień upodobań estetycznych całego społeczeństwa wymaga koniecznie zwrócenia uwagi na wychowanie muzyczne ogółu. Musimy więc wzmóc wysiłki